

Stacyjka Zdrój

Grzegorz Turnau

Stacyjka Zdrój, miasteczko przy niej _
a nad miasteczkiem widzę tym,
jak niziuteńko niebo płynie,
na którym imię tve pisze dym.
Jak niziuteńko niebo płynie,
na którym imię tve pisze dym.

Na rynku zawsze ludniej,
gdy targ przy starej studni.
U wrót plebanii drzemie dziad
i kasztanami sypie wiatr.

Wciąż wracam na stacyjkę białą
pociągiem, który lato wiózł.
Wesołych brzóz go sześć witało -
sześć go żegnało zmartwionych brzóz.
Wesołych brzóz go sześć witało -
sześć go żegnało zmartwionych brzóz.

Ze stacji droga krótka -
zielona stara furтка
zaskrzypi cicho : „Jak się masz -
podobną kiedyś znałam twarz”.

A potem sień - ktoś drzwi odmyka -
głosy wzruszone, twój i mój.
A potem cień i wszystko znika,
i już umyka Stacyjka Zdrój .
A potem cień i wszystko znika,
i już umyka Stacyjka Zdrój.